

Leszek Moczulski

## 48 godzin, które zmieniły bieg wojny

### Dzień wcześniej

**A.** Radiostacja „Mewa” z Kraju nadaje do radiostacji „Warta” w Londynie: *Przedstawiam treść depezy podsluchanej 30 VII o godz. 8.30 z Wandy 7W: „Jesteśmy rozbrojeni przez Bolszewików – koniec AK – Niech żyje Polska! – Hańcza 1141”* (płk Dorotycz-Malewicz, dowódca 3 DP z Zamościa).

**B.** Właśnie minęła 8.30 rano, gdy samolot z Teheranu ląduje w Moskwie. Oficer NKWD sprawdza tożsamość przybyszów. Jest ich czterech: premier Stanisław Mikołajczyk, minister Spraw Zagranicznych Tadeusz Romer, przewodniczący Rady Narodowej (emigracyjny parlament) Stanisław Grabski i kierownik sekretariatu Prezesa Rady Ministrów Józef Zbarański. Wiozą ich do naszpikowanej podsłuchami willi w *pieciełku Ostrowskowo*. Czekają tam listy jakiejś nauczycielki, zaadresowany „do pana Mikołajczyka, Prezesa Stronnictwa Ludowego”: *gdyby pan wiedział, jak w Polsce zbiry faszystowskie prześladowują lud, to zmieniłby pan politykę*. Pracownik obsługi informuje, że właśnie jest niedziela, a w dzień świąteczny nikt w Sojuszu *nie robotajut*. Ambasadorzy brytyjski Archibald Clark-Kerr i amerykański Averell Harriman hołdują widocznie innym obyczajom, gdyż przybyli powitać gości. Anglik jest pełen optymizmu co do rezultatów wizyty, jego kolega ma pewne obawy, lecz godzi się, że przyjęcie szefa rządu państwa, z którym ZSRR zerwał stosunki dyplomatyczne, dowodzi ugodowej postawy Stalina.

Goście żegnają się, Mikołajczyk jest zawiedziony brakiem informacji z Warszawy. Kilka godzin przed wylotem z Londynu, po posiedzeniu Rady Ministrów 26 sierpnia rano, polecił wysłać do Kraju depezę: *„Delegat Rządu. Na posiedzeniu Rządu RP zgodnie zapadła uchwała upoważniająca Was do ogłoszenia powstania w momencie przez Was wybranym. Jeśli możliwe – uświadomcie nas przedtem. Odpis przez wojsko do Komendanta AK. Stem* (St. Mikołajczyk). Rozkaz jest jasny i zgodny z Konstytucją oraz „porozumieniem 30 września”, przekazującym niektóre prerogatywy Prezydenta premierowi. Ani Wódz Naczelny, ani podległy mu Komendant Sił Zbrojnych w Kraju nie mogą decydować o wybuchu powstania. To kompetencja premiera i rządu, dowodzący generałowie mogą ją jedynie wykonać, albo podać się do dymisji. To ostatnie nie wchodzi w grę: gen. „Bór”-„Lawina” raportuje, że AK jest gotowa do walki. Teraz, gdy decyzja powstania już zapadła, to on – znający najlepiej sytuację nad Wisłą, wybierze dzień i godzinę rozpoczęcia boju o Warszawę. Oczywiście, za zgodą Delegata Rządu, a od niedawna wicepremiera i szefa krajowej Rady Ministrów „Sobola” – doktora prawa Jana Stanisława Jankowskiego.

**C.** Armia sowiecka rozpoczyna forsować Wisłę. Po jej przekroczeniu pod Kazimierzem 29 lipca przez 117 i 317 dywizję 91 korpusu gen. Wołkowa, na zachodni brzeg przepływają się dalsze wojska 69 armii gen. Kołpakczy, zajmując Janowiec i Chotczę. Aby rozwinąć powodzenie, marsz. Konstanty Rokossowski, dowódca 1 Frontu Białoruskiego, wydaje 30 sierpnia rozkaz 69 armii, 1 armii LWP gen. Berlinga, 8 armii gwardii gen. Czujkowa oraz 2 armii pancernych gen. Radziejewskiego, w którym *zwraca uwagę na strategiczne znaczenie Wisły i poleca przygotowanie planów forsowania tej rzeki większymi siłami w miejscach dogodnych do tego celu*.

Po przełamaniu południowego odcinka głównej linii oporu niemieckiego przedmościa Warszawy oraz rozbiciu 73 DP i wzięciu do niewoli jej dowódcy gen. Fritza Franeka wraz ze sztabem, 2 armia pancerna gwardii gen. Radziejewskiego przyspiesza uderzenie. 16 korpus pancerny, dowodzony przez gen. Dubowa zdobywa miejscowość Zakręt i dociera do Miłosny, a jego Oddział Rozpoznawczy, nacierający wzdłuż szosy nadwiślańskiej, mija *czerwony kościół* w Żerzeniu; 8 korpus

pancerny gen. Popowa atakuje Okuniew i Sulejówkę; 3 korpus pancerny gen. Wiedieniewa zajmuje Wołomin i Radzymin (wyzwolony wcześniej przez miejscowy oddział AK „Rajski Ptak”) oraz osiąga linię rzeczki Długiej w Markach. Podporządkowana dowództwu 16 korpusu 4 dywizja kawalerii (z 2 KK) obsadza wschodni brzeg Wisły naprzeciw Wilanowa i Powsina.

**D.** We Włoszech wojska alianckie zbliżają się do Florencji. We Francji, po rozerwaniu blokady przyczółku normandzkiego przez Amerykanów pod Avranches, Niemcy szykują kontruderzenie, aby zamknąć wyłom.

**E.** *W Warszawie słychać huk armat* - raportuje do Londynu Stefan Korboński z Kierownictwa Walki Podziemnej. - *Niemcy wolni wyjechali. Jest wojsko i Gestapo. Po paru dniach popłochu u Niemców spokój. Bolszewicy podobno o 20 km. Od wczoraj „Rzeczpospolita” (organ Delegatury Rządu – redaktor Teofil Syga) sprzedawana na ulicach przez sześciuset kolporterów. Polacy czekają na wynik wizyty Prezesa (Mikołajczyka).*

### **Godzina W (– 41)** (Poniedziałek, 31 lipca, godz. 0.00)

Północ. Zwiadowcy 2 i 4 polskiego pp rozpoznają pod Głuszcem i Puławami pozycje niemieckie na lewym brzegu Wisły.

### **Godzina W (– 31)** (9.00).

W lokalu przy ul. Pańskiej zbierają się oficerowie Komendy Głównej AK. Od chwili otrzymania decyzji rządu o wybuchu powstania w Warszawie, takie odprawy odbywają się dwa razy dziennie, aby wybrać optymalny moment. Płk. Rzepecki, szef Oddziału VI (BIP) KG AK przyniósł nastuch wczorajszej audycji radiostacji imienia Kościuszki – nadającej z Moskwy. *Warszawa drży w osadach od huku dział, wojska sowieckie nacierają gwałtownie i zbliżają się do Pragi. Nadchodzą, aby przynieść wam wolność... Ludu Warszawy! Do broni! ... Pomóżcie Czerwonej Armii przeprawić się przez Wisłę... Milion mieszkańców Warszawy niechaj stanie się milionem żołnierzy, którzy wypędzą niemieckich najeźdźców i zdobędą wolność.* To poważne wezwanie. Miasto jest jak beczka prochu. Niemieccy żołnierze nie mogą chodzić w pojedynkę, płk. Szostak – szef Oddziału III Operacyjnego był niemy świadkiem, jak para nastolatków ma zatłoczonej ulicy rozbrajała oficera lotnictwa. Przedwczesny, nieprzygotowany, spontaniczny wybuch – to klęska.

Szef Oddziału II – wywiadu, płk „Heller” - Iranek-Osmecki, referuje sytuację. Sowietci zajęli Miedzeszyn, Wołomin, Radzymin, idą naprzód. Komendant Okręgu Warszawskiego płk. Chruściel - „Monter” uzupełnia, że według niesprawdzonych informacji, czołgi rosyjskie widziano na Pelcowiznie, ale - podobnie jak przedmówca, uważa, że trzeba jeszcze czekać na wyjaśnienie sytuacji. Przeciwnego zdania jest płk. „Filip” – Józef Szostak, znawca sowieckiej armii (przez trzy lata w Sztabie Głównym kierował pracą nad planem obronnym „Wschód”): *jeśli Rosjanie wyprą Niemców z Pragi na lewy brzeg, nie uruchomimy powstania.* Wspiera go gen. „Niedźwiadek” – Okulicki, zastępca szefa Sztabu. Przeciwnego zdania jest płk „Kuczaba” – Kazimierz Pluta-Czachowski, szef kluczowego Oddziału V (Dowodzenie i Łączność): *czołgi sowieckie prą na północ, w stronę Bugu i Narwi, chcą zapewne zamknąć w kotle centralne zgrupowanie Wehrmachtu, Warszawę zostawiając na później.* Wszyscy zebrani są nie tylko kolegami z jednej armii, lecz większość to przyjaciele z I Brygady Legionów; każdy ma własne zdanie i potrafi je bronić. Gen „Bór” pyta ich po kolei o opinię. Szef Sztabu KG AK gen. Tadeusz Pełczyński liczy głosy; nie jest to głosowanie, lecz Grzegorz” stwierdza: *przewagą jednego wygrywają zwolennicy czekania.* Komendant Główny podejmuje decyzję: *Nie zaczynamy jutro, chyba także nie pojutrze.*

**Godzina W (-30) (10.00).**

Z rejonu Stanisławowa (na północ od Mińska Maz.) niepełny batalion czołgów 3 DPanc. SS „Totenkopf” (dowódca gen. mjr. SS Helmuth Becker) rusza szosą na zachód w stronę Okuniewa. Tą samą szosą na wschód atakuje rejon Okuniewa część batalionu czołgów 27 pułku pancernego 19 DPanc., przybyła w nocy spod Modlina, a bardziej na północ, z Zielonki na Ossów, atakując *Kampfgruppe* z pułku grenadierów pancernych „Hermann Goering”. Powstrzymuje to marsz sowieckiego 8 Korpusu Pancernego, który zawraca i kontratakuję na zachód.

**Godzina W (-) 29 (11.00).**

Radiostacja Wanda 7 nadaje do Warty (Oddział VI sztabu NW w Londynie): *W walce o Lwów wzięły udział nasze oddziały w sile ok. 3. tys. ludzi. Stosunek sowieckich oddziałów wojskowych w czasie walki był poprawny. Po ujawnieniu się Kmdta Obszaru (gen. Filipkowskiego) wobec przedstawiciela dcy frontu, ten oświadczył – obszar lwowski należy do państwa sowieckiego. Należy złożyć broń w ciągu dwu godzin i rozwiązać oddziały. Zostanie przeprowadzona mob. przez sow(ietów). Polacy będą mieli wybór między Berlingiem a wojskiem sow. Oficerowie AK nie podlegający mob. mogą zachować broń i zgłosić się do Berlinga. Komendant Obszaru wydał rozkaz rozwiązania oddziałów. W Suwalszczyźnie została wykonana akcja Burza. Stosunek sow. wrogi... - Lawina 1487 (gen. „Bór”).*

Radiostacja Wanda 28 do 09: KG – Znicz (gen. „Bór”). *Zostałem zwolniony 29 bm godz. 12. Ułtymatywnie zażądał gen. lejtn. Kołpakczy, d-ca 69 armii sowieckiej wstąpienia do armii Berlinga względnie rozbrojenie. Zdecydowałem się na rozbrojenie. Pytano mnie, kiedy otrzymałem rozkaz walki z Niemcami współpracując z armią sowiecką. Podałem rozkaz 43. Pytano, kiedy otrzymałem rozkaz walki przeciw armii sowieckiej – zaprzeczyłem. Edward (kmdt okręgu Lublin - płk. Kazimierz Tumidajski).*

**Godzina W ( - 29) (12.00)**

Patrole pancerne 3 Korpusu z Marek rozpoznają wzdłuż ul. Radzywińskiej na Targówku aż po przejazd kolejowy, budząc sensację wśród przechodniów.

W Moskwie Mikołajczyk wreszcie uzyskuje informację: marszałek Stalin ma pilne prace na froncie. Przyjmie Polaków późnym wieczorem komisarz spraw zagranicznych Mołotow.

Stalin rzeczywiście jest zajęty. Zatwierdza tajną instrukcję dla dowódców trzech Frontów Białoruskich i I Ukraińskiego, oraz dla Naczelnego Wodza LWP, świeżo mianowanego generałem broni Michała Rola-Żymierskiego oraz dla dowódcy I Armii (na razie w sile korpusu) gen. dyw. Zygmunta Berlinga. Rzecz dotyczy Armii Krajowej, w której szeregach kryją się hitlerowscy szpiedzy. Dlatego wszystkie oddziały AK należy natychmiast rozbrajać, oficerów internować w odpowiednich obozach na terytorium ZSRR, podoficerów i szeregowców gromadzić w 7 świeżo zorganizowanych batalionach zapasowych, skąd po dokładnym sprawdzeniu można ich kierować do LWP.

**Godzina W ( - 27) (14.00)**

Marszałek Rokossowski zatwierdza plan forsowania Wisły i rozpoczęcia ofensywy w stronę Tomaszowa Maz. i Mszczonowa, przedstawiony przez dowódcę 8 Armii Gwardii gen. Czujkowa.

**Godzina W (- 25) (16. 00)**

Komenda Główna AK dzieli się na trzy grupy: na miejscu zostają generałowie „Bór”, „Grzegorz” oraz II, III, V i VI Oddziały sztabu w całości (z radiotelegrafistami, szyfrantkami i łączniczkami); wraz z Delegatem Rządu ujawnią się przed Sowietami. Gen. „Kobra” – Okulicki wraz z pozostałą częścią KG przechodzi do konspiracji w momencie wybuchu powstania. Niektórzy (trzecia grupa) – pojedynczo kierowani są do Londynu. Najbliższym „Mostem” leci tam płk. Janusz Bokszczanin, który na porannej odprawie opowiedział się za czekaniem na wyjaśnienie sytuacji, a teraz przybył do lokalu konspiracyjnego na ul. Pańską 67, aby pożegnać się z „Borem”. Jest też „Grzegorz” oraz mjr. „Hanka” – Janina Karasiówna, szefowa wydziału łączności konspiracyjnej od 1939 r. Bokszczanin wychodzi, wkrótce pojawia się Delegat Rządu – wicepremier „Soból” – Jankowski. Nagle wbiega Komendant Okręgu Warszawskiego – płk. „Monter” – Antoni Chruściel. Melduje wprost „Borowi”: *Bolszewicy wchodzą na Pragę; potwierdzona obecność czołgów, rozpoznających na Targówku aż po przejazd kolejowy (niespełna 3 kilometry od mostu Kierbedzia), a wywiadowcy meldują, że przechodnie na moście Poniatowskiego obserwowali sowiecki patrol pancerny, poruszający się na Saskiej Kępie (kilometr od mostu).*

„Bór” o coś pyta, słucha uważnie odpowiedzi i zwraca się wprost do „Sobola” o zgodę na rozpoczęcie powstania. Uzasadnia krótko: *Wystąpienie AK w Warszawie zmieniłoby porażkę Niemców w zupełną klęskę, uniemożliwiłoby wzmocnienie 73 Dywizji na Pradze, przecięłoby linię zaopatrzenia...* Delegat Rządu nie odpowiada natychmiast, zadaje parę pytań obecnym oficerom i zwraca się do Komorowskiego:

*- Bardzo dobrze, w takim razie zaczynajcie.*

Komendant Główny AK reaguje natychmiast. Patrząc w oczy „Monterowi” mówi sucho: *- Panie Pułkowniku! Jutro o godzinie siedemnastej zero – zero, rozpocznie Pan operację „Burza” w Warszawie.*

Karasiówna, siedząca gdzieś w kącie, zrywa się i wybiega.

„Bór” jest jednak zdenerwowany. Pomylił się w rozkazie. Podjął decyzję o dniu i godzinie rozpoczęcia powstania, a nie o operacji „Burza”. O powstaniu decyduje premier i rząd, sam moment rozpoczęcia zatwierdza Delegat Rządu. Rozkaz o rozpoczęciu *akcji demonstracyjno-sabotażowej "Burza"* na danym obszarze czy miejscowości może wydać z własnej inicjatywy Komendant Główny, lecz mają prawo i najczęściej czynią to lokalni dowódcy - i nie ma nawet obowiązku powiadamiania Londynu.

**Godzina W (-24) (17. 00)**

Gdy Szostak skręca w Pańską, mija go Karasiówna i rzuca półgłosem: *u mnie przed siódmą.* Pułkownik bardzo ją szanuje i uważa za jedyną kobietę, równą mężczyźnie. Nazywa ją zawsze „Pani Berg” (jeden z pseudonimów „Hanki”). Teraz przyśpiesza kroku. Odprawa jest wyznaczona na 17. 00, przybywa z różnicą najwyżej paru minut – przed czy po. *Wszedłem do pokoju, słabo oświetlonego, takiego, jakim w wielu starych warszawskich kamienicach były stołowe pokoje. Za stołem, na kanapie, siedzieli delegat rządu Jankowski i gen. „Bór” Komorowski. Z boku, na krzesłach siedzieli gen. „Grzegorz” i gen. „Kobra”. Płk. „Monter” stał. Nawet nie zdążyłem podejść, aby się przywitać, gdy*

„Bór” z punktu oświadczył: - *No, Filip, jutro o 17 zaczynamy.* Obaj byli kawalerzystami i kochali konie, czego nie można było powiedzieć o ich wzajemnych stosunkach. *Nie siadając* (wspomina Szostak), *wyraziłem pewne zdziwienie i zapytałem, czy do decyzji nie byli potrzebni szefowie Oddziałów III i II.* Pułkownik – wieloletni sztabowiec, obecnie I zastępca szefa Sztabu i od niedawna Szef Operacji, był czwartą osobą w hierarchii służbowej KG AK. Teraz chciał wyrazić swoją krytykę decyzji, wprowadzając jego zdaniem słusznej, lecz spóźnionej o siedem godzin i w formie mało profesjonalnej. Komorowski – wybitny jeździec, olimpijczyk i kierownik polskiej ekipy na Olimpiadę, zaczął się tłumaczyć. – *Monter sprawdził, że były czołgi (sowieckie) na Pradze i daj Boże, abyśmy zdążyli przeprowadzić walkę przed wkroczeniem Sowietów.* Odpowiedź krótka: - *Skoro to jest ostateczna decyzja, to nic nie mam już do powiedzenia.* Prosi o zgodę na odmeldowanie się, machina musi być natychmiast uruchomiona.

Szostak: *Na klatce schodowej, przed wejściem, spotkałem Hellera (płk. Iranek-Osmecki). Szepnąłem mu: „Jutro”. Już na dole spotkałem „Kuczabę” (płk. Plura-Czachowski) i również mu szepnąłem, że jutro. „Kuczaba” aż się zatoczył... Pobiegł na górę.*

Kwadrans później „Filip” jest już w swoim stanowisku dowodzenia na Twardej. *Zaczynamy!* Z twarzy czekających oficerów znika napięcie. Obie łączniczki - Wacka i Modesta uśmiechnięte. Pułkownik wysyła którąś z nich po „Radostawa”, dowódcę Zgrupowania „Kedyw” – dyspozycyjnej formacji KG, n. in. osłaniającej stanowisko dowodzenia KG AK.

### **Godzina W (-23) (18. 00)**

Ppłk Kazimierz Suski, inspektor Podokręgu Wschodniego pisze raport:

*Oddziały 32 pp. opanowały w dniu 30. 7. Tłuszcz (ważny węzeł kolejowy, pozwalający ominąć Warszawę) i jego okolice, przeciwnatarcie npla odparte, npl - na pld. od szosy Radzymin – Wyszków; silne skupienie panc. na kierunku Łochów – Wyszków, silny ruch odwrotowy. Nasze oddziały prowadzą w dalszym ciągu akcję Burza. Wojska sowieckie po zajęciu rejonu Wołomin – Klebów działają na Radzymin. W rejonie Ostrów Mazowiecka silny ruch odwrotowy na kier. zach. i ptn.-zach. – Dca p(iechoty) d(ywizyjnej) 8 d. p. „Rewera”.*

### **Godzina W (-22) (19. 00)**

8 armia gwardii kończy zajmować stanowiska bojowe wzdłuż wschodniego brzegu Wisły od ujścia Radomki do ujścia Pilicy. Gen Czujkow, obrońca Stalingradu, wraca do sztabu w Żelechowie. Przed świtem rozpocznie ofensywę. Dowodzi jednym z najlepszych związków operacyjnych Czerwonej Armii: trzy korpusy, dziewięć dywizji piechoty o niemal pełnych stanach, brygada pancerna, trzy brygady artylerii – łącznie 70 tys. żołnierzy oraz ponad 250 łodzi i innych środków przeprowadzających. Po drugiej stronie Wisły odcinka pomiędzy Dęblinem a Górą Kalwarię broni, czy raczej nadzoruje dwubatalionowy 95 pułk grenadierów z 17 dywizji piechoty (gen. Richard Zimmer), wsparty artylerią przeciwlotniczą i kilkoma kompaniami saperów budowlanych. Ponadto w Górze Kalwarii zaczynają gromadzić się oddziały pośpiesznie sformowanej w lipcu 1132 Brygady Grenadierów, składającej się z dwu pułków piechoty i kompanii niszczycieli czołgów. Przewaga ilościowa ponad 10-krotna, jakościowa znacznie większa, gdy wojska Czujkowa przejdą rzekę, w parę dni mogą dotrzeć do Łodzi czy Kutna.

W tym samym czasie płk. „Monter” w swoim sztabie na ul. Filtrowej ogłasza **ALARM - do rąk własnych Komendantów Obwodów** (w Warszawie jest ich 8). *P-5. Nakazuję „W” dn. 1. VIII. godz. 17.00. Adres m. p. Okręgu 35 72 26 62 85 (ul. Jasna 22) m. 20 czynny od godziny „W”. Stawić się na m. p. 1 godzinę przed „W”. **Otrzymanie rozkazu natychmiast kwitować.** (-) X (płk. Antoni Chruściel).*

Czekające łączniczki rozbiegają się. Pierwszy zostaje powiadomiony Obwód Wola. Nie wiemy, ile komend obwodów została zaalarmowane przed godziną policyjną, a ile w nocy czy wczesnym rankiem. Płk. Monter dla mobilizacji powstańczej, organizacji oddziałów bojowych, wydania uzbrojenia i zajęcia pozycji wyjściowych potrzebował 12 godzin. Z normalnego czasu trzeba jednak wyłączyć godzinę policyjną, trwającą od 8.00 wieczorem do 5.00 rano. Zapas czasu dla przeprowadzenia mobilizacji i koncentracji 50 tysięcy zaprzysiężonych żołnierzy AK Okręgu Warszawa-Miasto jest minimalny.

### **Godzina W (- 21) (20. 00).**

Radio Moskwa: komunikat wojenny TASS (fragment): ... *Wojska 1 Frontu Białoruskiego po zaciętych walkach szturmem opanowały miasto i węzeł komunikacyjny Siedlce i Mińsk Mazowiecki – silne punkty oporu niemieckiego na kierunku warszawskim oraz ponad 50 innych miejscowości, m. in. Radzymin, Wołomin, Otwock, Sarnaki, Mordy, Hołyblę, Ksześlin, Opole Nowe...*

W tym czasie, po odrzuceniu niemieckiej grupy czołgów z 27 p. panc. na zachód, a kolumny z dywizji SS „Totenkopf”, na wschód, 8. KPanc. zdobywa Okuniew i szykuje się do natarcia na Ossów.

### **Godzina W (- 20) (21. 00).**

Komisarz Spraw Zagranicznych Wiaczesław Mołotow przyjmuje delegację polską w pełnym – czteroosobowym składzie, ale nie w swoim gabinecie ministerialnym, tylko na Kremlu. Pyta, po co przyjechali. Mikołajczyk wyjaśnia, że pragnie omówienia wszystkich kwestii spornych, aby ułożyć przyjacielskie stosunki pomiędzy obu państwami. Rosjanin sugeruje – do czego parokroć wraca, że najlepszą drogą jest porozumienie pomiędzy emigracją londyńską a Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego w Lublinie, który już uzyskał uznanie rządu ZSRR. Mikołajczyk nie jest przeciwny takiemu spotkaniu, ale zwraca uwagę, że Stalin obiecał Churchillowi, że do takiej audiencji dojdzie. – *Jeśli obiecał* – odpowiada Mołotow, *to dotrzyma*. W pewnym momencie premier polski mówi, że w Warszawie w najbliższych dniach, może jeszcze dziś, dojdzie do powstania. Komisarz sowiecki odpowiada, że wojska sowieckie są już 10 kilometrów od stolicy. Nagle zaczyna się śpieszyć, kończy rozmowę, która trwała ledwie pół godziny.

### **Godzina W (- 19) (22. 00).**

Delegacja polska w Moskwie obserwuje przepyszne widowisko. Radio podaje, a megafony uliczne przekazują, że bohaterska Armia Czerwona wyzwoliła Siedlce. *Na tle granatowego nieba i groźnych wieży Kremla – wspomina Józef Żarański – wybuchają rakiety, rozrzucając snopy srebrnych, czerwonych, zielonych gwiazd. I po chwili z głośników na ulicach i placach Moskwy rozbrzmiewa „Jeszcze Polska nie zginęła”. Stary Grabski, wzruszony, woła do nas: „To dobry omen!”*. Jest przekonany, że bez zgody Stalina nikt by decyzji o takiej manifestacji nie wydał.

Stanisław Grabski, o którym mówiono, że lepiej zna Rosjan niż Polaków, to – obok Romana Dmowskiego, historyczny przywódca filo-rosyjskiej (czy może filo-carskiej) narodowej demokracji sprzed ponad ćwierć wieku. Od kilku miesięcy Mikołajczyk wykorzystuje go, bez wiedzy Rady Ministrów, do tajnych rozmów z Wiktoorem Lebediewem – ambasadorem przy rządach emigracyjnych. Grabski towarzyszy Mikołajczykowi, gdyż premier przypuszcza, że łatwiej porozumie się z Rosjanami.

W tym samym czasie Mołotow relacjonuje Stalinowi rozmowę z Mikołajczykiem, w tym jego niedyskrecję, że wkrótce rozpocznie się powstanie w Warszawie. Jest to niewątpliwy powód nagłej decyzji Stalina, oddziałującej nie tylko na stosunki polsko-sowieckie, lecz również na dalszy przebieg

wojny. Nie wiemy, kiedy dokładnie i w jakim gronie Stalin podjął tę decyzję i czy uczestniczyli w niej wojskowi – choć, jak wynika z następnych zdarzeń, to oni ją wykonywali w trybie alarmowym.

#### **Godzina W (- 18) (23. 00).**

Dowódca 1. Frontu Białoruskiego marsz. Konstanty Rokossowski otrzymuje z Naczelnego Dowództwa rozkaz natychmiastowego zatrzymania wszystkich działań ofensywnych w bezpośrednim obszarze Warszawy i bezzwłocznie go przekazuje gen. Aleksiejowi Radziejewskiemu – dowódcy 2. Armii Pancernej. W tym samym czasie część 8 Korpusu Pancernego, wspólnie z miejscowym 3 batalionem 22 pułku piechoty AK oraz nadchodzącą z południa 260 DP (47 armia) płk. Wasila Biełakowa zdobywa Mińsk Mazowiecki.

#### **Godzina W (- 15) (wtorek, 1 sierpnia, godz. 2. 00).**

Pierwsze oddziały sowieckiej 8 armii gwardii przekraczają Wisłę, rozpoznając walkę natychmiast przeradza się w czołowe natarcie. Jeszcze przed godziną 6.00, gdy artyleria sowiecka rozpoczęła huraganowy ogień na położone w głębi niemieckie domniemane punkty oporu, rzeka została sforsowana na wszystkich planowanych odcinkach. Stan wody jest niski: gen. Jeremiejew, dowódca 11 brygady pancernej (trzy pułki czołgów, trzy pułki dział pancernych), pierwszą grupę uszczelnionych wozów kieruje na tamten brzeg po dnie.

#### **Godzina W (- 14) (3.30)**

Z poważnym opóźnieniem rozpoczyna się forsowanie Wisły przez 1 armię LWP. Dwie kompanie 4 pp z 2 dywizji piechoty (gen. A. Siwicki – oficer sowiecki) opanowały niewielki przyczółek na południe od Puław, dwie inne próby nie powiodły się. 1 DP (płk. W. Bewziuk – oficer sowiecki) gotowość bojową uzyskała dopiero późnym wieczorem. ,

#### **Godzina W (- 13) (4.10)**

Dowódca 2. Armii pancernej gen. Radziejewski podpisuje pisemny rozkaz nr 23/op , 01.08. 44, godz. 04.10, nakazujący wszystkim oddziałom armii przejść do obrony na rubieży Nowa Wieś, Kobyłka, Ossów, Sulejówek, Miłosna Stara, Zbytki. Ponieważ wcześniejsze rozkazy, przekazywane radiowo lub telefonicznie wstrzymały natarcia poszczególnych jednostek, linia ta była już generalnie obsadzona. 3 KPanc. (dowódca gen. mjr. Nikołaj Wiedieniew) z 22 batalionem saperów broni obszaru wzdłuż szosy Warszawa – Radzymin, począwszy od rzeki Długiej w Markach, na południowy wschód od niej zajmując Kobyłkę, Podleśniakowszczyznę i Wołomin. 8 KPanc. (gen. lejtn. A. Popow ) skupił się w rejonie Ossów, Hipolitów, Zakręt, jednym batalionem obsadzając Rembertów Stary. Wreszcie, 16 KPanc. (gen. mjr. I. Dubow) wraz z 41 brygadą artylerii ppanc., 86 p. art. raketowej, dywizjonem dział pancernych oraz 201 batalionem saperów mostowych zajął Góraszkę, Miłosną Starą, Międzylesie, Zbytki. Linie Wisły na północ od Góry Kalwarii obsadzają nadchodzące oddziały 2 Korpusu Kawalerii (gen. lejtn. W. Kriukow) z 4 DK wysuniętą w stronę Saskiej Kępy. W Karczewie – w pobliżu brodów wiślanych, naprzeciwko Konstancina, rozmieszczono 5 samodzielny pułk motocyklowy. Odwód armii, obejmujący 109 brygadę czołgów i 729 samodzielny dywizjon przeciwpancerny rozlokował się w rejonie Maczanowa, Kopki i Glinianki. Wreszcie 87 batalion motocyklowy i 10 zmotoryzowany batalion miotaczy ognia rozpoznaje w kierunku na Stanisławów i Kałuszyn.

Po stronie niemieckiej dojeżdżają do Warszawy bronią dwa zgrupowania. W rejonie Zielonka – Turów – Ossów skupiły się oddziały z dywizji „Hermann Goering” (Batalion Rozpoznawczy, Batalion Spadochronowo-Szturmowy - czołgi Panther, oraz część pułku grenadierów pancernych), przybyłe wcześniej i wyładowane na Pradze (większa część dywizji – dowódca gen. por. Wilhelm Schmalz,

która wyładowywała się w Żyrardowie i Pruszkowie, pozostała po wschodniej stronie Wisły). Natomiast w rejonie Rembertów – Sulejówek – Wesola – Wawer - Anin bronią się resztki rozbitej 73 DP oraz I batalion 27 pułku czołgów (reszta świeżo przybyłej z Holandii 19 dywizji pancerniej gen. por. Hansa Källnera, która zbiera się w rejonie Nowy Dwór – Legionowo).

### **Godzina W (- 10) (7.00)**

Do Komend Obwodów AK zgłaszają się łączniczki i zaraz rozbiegają po mieście z rozkazem o mobilizacji. Wraz z ich dotarciem do dowództw i placówek niższego rządu, dołączają nowe grupy dziewcząt. Około południa jest ich 6 tysięcy, głównie młodych kobiet i stosunkowo nielicznych gońców - mężczyzn. Od nich – i tylko od nich zależy, czy Warszawa stanie do walki.

### **Godzina W (- 7) (10.00)**

Dwór Pęcice pod Pruszkowem. Gen. Nikolaus v. Vormann, dowódca świeżo powołanej nowej 9. Armii, odpowiadającej za obronę przedmościa warszawskiego i linii Wisły od Modlina do Puław, przygotowuje pismo do feldm. Walthera Modela (dowódcy Grup Armii „Nord Ukraine” oraz „Mitte”): *Dowódca (6) floty powietrznej (gen. Robert Ritter v. Greim) wyraża pogląd, że wraz ze zbliżaniem się frontu Warszawa traci na znaczeniu i używa tego twierdzenia do uzasadnienia zamierzonego wycofania artylerii przeciwlotniczej. Powyższym zamiarom przeciwstawiamy następujące względy: Istnieje rozkaz Führera, aby utrzymać za wszelką cenę Warszawę, z drugiej strony Rosjanie nie tają swego zamiaru zdobycia tego miasta. Wspomniany zamiar nie jest tylko prostą groźbą, ponieważ ześrodkowanie tu znacznych sił nieprzyjaciela (trzy armie) wskazuje, że będzie on prowadził walkę wszystkimi siłami i środkami...*

### **Godzina W (-5) (12.00)**

Gen. „Bór” wspomina: *Szedłem ulicami, którymi tysiące młodych mężczyzn i kobiet śpieszyły na swe punkty zborne. Wielu z nich miało wojskowe długie buty, wiatrówki i niosło plecaki. Prawie każdy miał walizkę, torbę lub duży pakunek, kieszenie od palt pękały od granatów ręcznych, albo nie ukrywały całkowicie od moich oczu karabinu lub automatu. Chociaż wiedziałem, że tylko wtajemniczony może to zauważyć, nie mogłem oprzeć się uzasadnionemu uczuciu obawy. Przechodziłem kilka kroków od niemieckich patroli, a niemieckie samochody pancerne krążyły bezustannie po ulicach.*

### **Godzina W (- 3) (14.00)**

Na ul. Krasińskiego na Żoliborzu, w pobliżu ul. Suzina, pluton kpr. pchor. „Swidy” z 3 Kompanii Dywersji Bojowej, przenoszący broń w brezentowych workach, starli się z patrolem lotników. Zaalarmowało to Niemców i do kolonii WSM w trójkącie pomiędzy ulicami Słowackiego i Krasińskiego przybyły większe oddziały policji oraz wojska z Cytadeli i Bielan, wsparte paroma wozami pancernymi. Zbierająca się przy ul. Suzina kompania OW PPS poniosła znaczne straty, walka trwała do wybuchu powstania. Jej ubocznym skutkiem było m. in. obsadzenie przez Niemców wiaduktu nad torami kolejowymi koło dworca Gdańskiego, co przerwało połączenie Żoliborza ze Śródmieściem.

### **Godzina W (- 2) (15.00)**

Rzut bojowy KG AK oraz ścisła Delegatura rządu zbierają się na stanowisku dowodzenia w pomieszczeniach fabryki mebli Jerzego Kamlera przy ul. Dzielnej 72. W sąsiednim pomieszczeniu mieści się radiostacja, która o Godzinie „W” ma nawiązać łączność z Londynem. Ochronę wewnętrzną zapewnia pluton por. „Stolarza” – Kamlera, składający się z 18 pracowników fabryki, a ochronę zewnętrzną Zgrupowanie „Kedywu” (2.500 żołnierzy), zajmujące pozycje w pobliżu. Wkrótce po 15.00



przybywa na inspekcję ppłk. „Radosław” – Mazurkiewicz, dowódca zgrupowania. Żołnierze plutonu rozmieszczeni są wewnątrz pomieszczeń, „Radosław” nakazuje wystawić uzbrojoną czujkę w bramie wewnątrz budynku. Na tym samym podwórku co fabryka, w oficynie mieściła się pralnia chemiczna volksdeutscha Malaka. Od rana przez bramę na podwórko wjeżdżały samochody wojskowe, pobierające uprane kożuchy. Ruch ten ustał po południu. Niespodziewanie, o 15. 00 przyjechał jeszcze jeden wóz. Żołnierz niemiecki, widząc w bramie uzbrojonego w karabin cywila, *strzelił i chybił* (wspomina płk. Szostak). *Na szczęście, w bramie był Jerzy (Kamler), i strzałem z pistoletu zabił Niemca. Zrobił się alarm. Komenda Główna rozpoczęła powstanie na półtorej godziny przed wyznaczonym terminem.* Pobliski budynek Monopoli Tytoniowego obsadza silny posterunek niemiecki, uzbrojony m. in. w karabiny maszynowe. Na odgłos strzałów Niemcy i „własowcy” zaczynają szturmować przeciwny budynek, lecz zostają odparci przez pluton „Stolarza”. W tym czasie płk. Szostak przeprowadza zebranych członków KG AK i Delegatury Rządu podwórkami do rezerwowego lokalu przy ul. Pawiej. Sztab przebywał tam do wieczora. Główny kłopot był z uruchomieniem radiostacji, co zajęło wiele godzin.

Późnym wieczorem oddział ze zgrupowania Kedywu otoczył i zdobył budynek Monopoli Tytoniowego, uzyskując spory zapas broni i żywności.

### **Godzina W (- 1) (16.00)**

Dowódca SS i Policji w dystrykcie warszawskim gen. Paul Otto Geibel, zostaje powiadomiony przez rzekomego oficera lotnictwa, że poprzedniej nocy jakaś Polka powiedziała mu, aby uciekał z Warszawy, gdyż o 17.00 wybuchnie powstanie (pochodzenie wiadomości niewątpliwie fałszywe, Niemiec chce ukryć prawdziwe źródło, zapewne niezbyt wysoko umieszczone, jeśli o godzinie „W” dowiedziało się tak późno). Geibel natychmiast przekazuje telefonicznie wiadomość Komendantowi Warszawy, gen. por. Reinerowi Stahelowi, a ten o godz. 16. 30 ogłasza alarm.

W tym samym czasie dochodzi do kilku przypadkowych starć zbrojnych: na Czerniakowie, na ul. Traugutta i pl. Napoleona (dziś: Powstańców Warszawskich), w rejonie Hal Mirowskich, na pl. Kercelego, na Chocimskiej.

Przed mobilizacją powstańczą w Warszawie było ok. 600 plutonów AK, w tym 100 uzbrojonych, lecz nie obejmowało to wszystkich zaprzysiężonych. W toku mobilizacji Okręgu Warszawskiego w czasie krótszym niż 10 godzin, do szeregów zgłosiło się ok. 55 tys. osób, w tym ponad 6.000 z Wojskowej Służbie Kobiet (14% całości). W oddziałach bojowych (liniowych oddziałach taktycznych) częściowo uzbrojonych znajdowało się w chwili wybuchu powstania co najmniej 33 tysiące żołnierzy.

Siły niemieckie – wojsko lądowe, formacje przeciwlotnicze i lotnicze, oddziały tzw. własowców, różne formacje policyjne i SS, wszystkie w pełni uzbrojone, dysponujące czołgami, artylerią oraz samolotami liczyły 1 sierpnia 1944 r. co najmniej 33,5 tys. ludzi, z czego 6.500 na praskim brzegu Wisły.

### **Godzina W (17.00)**

Gen. Stahel: *Wygląd ulic był dla niewtajemniczonych zupełnie nie zmieniony w stosunku do normalnych czasów, gdy nagle o godzinie 16.30 wybuchło powstanie prawie równocześnie w wielu miejscach.*

Londyn. Stały podsekretarz stanu Foreign Office Alexander Cadogan przyjmuje ambasadora polskiego, protestującego przeciw sowieckim aresztowaniom oraz proszącego o wsparcie lotniczymi dostawami broni szykujący się do powstania warszawski garnizon AK. Anglik notuje w Diariuszu: 5.

*Raczyński. Znów proszący o niemożliwe (impossible). Z Moskwy donoszą, że Mikołajczyk może coś osiągnąć, więc najlepsze, co możemy uczynić tutaj, jest zachowanie spokoju.*

Warszawa. Dokładnie o godzinie 5.00 po południu, ponad 30 tysięcy powstańców w pierwszym rzucie atakuje kilkadziesiąt obiektów niemieckich i obsadza węzłowe punkty miasta. Wszystkie wrogie instytucje, placówki i koszary są starannie przygotowani do obrony, a od kilku pozostają dni w stanie faktycznego pogotowia. Ogromnym zaskoczeniem jest jednak skala ataku, Niemcy nie są w stanie podjąć jakichkolwiek skoordynowanych działań obronnych.

### **Godzina W (+3) (20.00)**

Komunikat TASS (całość): *Na zachód i południowy zachód od Bielska Podlaskiego wojska radzieckie kontynuujące działania zaczepne, wyzwoliły ponad 100 miejscowości, m. in. Pietkowo, Topczewo, Glinniki, Brońsk, Rudkę, Stadniki, Drohiczyn n. Bugiem. Na zachód od Siedlec wojska radzieckie zajęły Kałuszyn oraz wyzwoliły ponad 30 innych miejscowości, m. in. Niwiski, Słuchocin, Groszki Nowe oraz stacje kolejowe Koszewica i Mrozy. Wojska radzieckie wzięły do niewoli dowódcę rozbitej 73 dywizji piechoty generała leutnanta Francka wraz z jego sztabem.*

Na przyczółku magnuszewskim znajduje się już pięć sowieckich dywizji piechoty oraz sześciopułkowa brygada pancerna. To więcej wojska, niż cała niemiecka 9 Armia, broniąca przedmościa Warszawy i linii Wisły od Modlina do Puław. Patrol pancerny, który w ciągu dnia dotarł do Mszczonowa na szosie Warszawa – Piotrków, nie napotkał wroga. Dopiero po południu rozpoczęło się przeciwdziałanie niemieckie, prowadzone wyłącznie przez samoloty, częściowo skutecznie atakujące pięć zbudowanych do wieczora mostów.

Następnego dnia nadejdzie dwupułkowa 1132 brygada grenadierów, a dopiero 4 sierpnia dwie dywizje z rejonu Warszawy: „Hermann Goering” oraz 19 DPanc.

### **Godzina W (+4) (21.00)**

Oczekujący na uruchomienie radiostacji w lokalu przy ul. Pawiej płk. "Filip" przygotowuje, a wicepremier „Soból” i gen. „Bór” podpisują meldunek do Londynu:

*„Premier – Naczelnny Wódz. Ustaliliśmy wspólnie termin rozpoczęcia walk o opanowanie stolicy na dzień 1 sierpnia godz. 17.00. Walka rozpoczęła się. – Delegat na Kraj – Wicepremier Rządu RP. Dowódca Armii Krajowej.*

### **Godzina W (+5) (22.00)**

Przemarsze dzienne kończy główne zgrupowanie 1. Frontu Białoruskiego maszerujące od strony Brześcia nad Bugiem w stronę Wisły, prawym skrzydłem wypierające na wpół rozbitą 2 armię niemiecką, przez Małkinię i Wyszków cofającą się na północną stronę dolnego Bugu. Na zgrupowanie składają się cztery armie ogólnowojskowe (47 i 70 w pierwszym rzucie, 23 i 65 w drugim rzucie), dwa samodzielne korpusy pancerne oraz 2 korpusy kawalerii. Łącznie jest to 36 dywizji piechoty, 5 dywizji kawalerii, 7 brygad pancernych, 12 samodzielnych brygad artylerii – razem 300 tys. ludzi. Czołowe formacje mogą dość do Wisły i przedmościa w ciągu dwu dni, tyłowe – czterech. Przed nimi, na froncie walczą dwie armie – 2. Pancerna i 8. Gwardyjska, łącznie liczące dziewięć dywizji piechoty, jedną dywizję kawalerii, dziesięć brygad czołgów, trzy brygady zmotoryzowane, sześć samodzielnych brygad artylerii – razem ponad 100 tys. ludzi. Wojska te wspiera jedna z dwu armii lotniczych, przydzielonych 1. Frontowi Białoruskiemu – 16 armia lotnicza gen. płk. S. Rudienko, złożona z trzech korpusów lotnictwa szturmowego, dwóch korpusów myśliwskiego oraz jednego bombowego.

**Godzina W (+7) (24.00)**

Koło północy Adolf Hitler, przebywający w „Wilczym Szańcu” koło Kętrzyna na Mazurach, podejmuje pierwszą z dyrektyw, nakazujących zburzenie Warszawy: *Wycofać wszystkie wojska niemieckie z Warszawy i odsunąć od skraju miasta, aby następnie przez masowe użycie wszystkich samolotów Heeresgruppe „Mitte”, łącznie z samolotami komunikacyjnymi, zrównać Warszawę z ziemią i przez to zdusić ognisko powstania.*

W zbliżonym czasie Józef Wissarionowicz Stalin wyznacza termin audiencji Stanisława Mikołajczyka na wieczór 3 sierpnia, zapewne przypuszczając, że do tego czasu Powstanie zostanie przez Niemców zduszone, a armie sowieckie znów ruszą na zachód.

\*\*\*

Gen. Heinz Guderian, szef Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych i faktyczny dowódca frontu wschodniego stwierdził, że powstanie w Warszawie początkowo było dla niego *sprawą małej wagi w porównaniu do załamania się całego frontu... który obejmował przestrzeń 2 tysięcy kilometrów.* Trudno się z tym nie zgodzić. Niemcy nie mieli najmniejszej możliwości powstrzymania nacierających pomiędzy Karpatami a Bałtykiem wojsk sowieckich. Toteż największym zaskoczeniem, nie tylko dla nich, była całkowita stabilizacja frontu, która – poczynając od przedpola Warszawy, w ciągu pierwszego tygodnia sierpnia objęła cały pas działania dwu najpotężniejszych Frontów sowieckich – I Białoruskiego i I Ukraińskiego, dysponujących łącznie 40% ogółu Armii Czerwonej, lecz 60 % wszystkich posiadanych przez nią czołgów. Sowietów ograniczali się do odrzucania ataków niemieckich na przyczółki, nie zdradzając najmniejszej ochoty przejścia do działań zaczepnych. Gdyby nie zatrzymali się nad Wisłą, II wojna światowa skończyłaby się dobre pół roku wcześniej – i to nie nad Łabą, lecz nad Renem. Wpłynęłoby to zasadniczo na inną niż znana nam, strukturę geopolityczną powojennej Europy.

Działał też drugi czynnik. Przed dwa miesiące dzienniki radiowe na całym świecie codziennie informowały, że powstanie w Warszawie trwa i trwa. W tym kontekście sowieckie zarzuty, że Polacy nie chcą walczyć z Niemcami, stawały się śmieszne. Opinia publiczna wolnych krajów nie rozumiała, czemu w tym czasie, gdy wyzwolone zostało 7 stolic europejskich - na ogół leżących początkowo o setki kilometrów od startu działań ofensywnych, Warszawa znajdująca się od początku na linii frontu, znikąd nie otrzymała realnej pomocy. Dotyczyło to zwłaszcza USA, gdzie zbliżające się wybory IV kadencji prezydentury Roosevelta wymagały poparcia milionowej, młodej jeszcze Polonii. Doprowadziło to do zmian politycznych, wprowadzanie niewystarczających, ale istotnych. W końcu lipca 1944 r. Stalin miał dwie możliwości: uczynić z Polski 17 republik albo państwo satelickie. W październiku 1944 r. ta pierwsza ewentualność przepadła. W Jałcie – gdy cała Polska była już okupowana przez wojska sowieckie, trójka mocarstw zgodziła się na państwo satelickie, ale z wolnymi wyborami. W czerwcu 1945, gdy zbliżało się rozstrzygnięcie wojny z Japonią, doszło do udawanego kompromisu, lecz z zachowaniem pozorów, że istnieje samodzielne państwo polskie. I te pozory z czasem, bardzo długim zresztą, przyczyniły się do otwarcia drogi wyjścia: swobodnego głosowania w na wpół wolnych wyborach, o jakiś rok wyprzedzających rzeczywiste odzyskanie niepodległości.

Leszek Moczulski